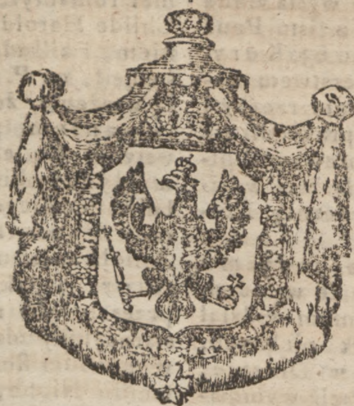
GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 17. — W Sobotę dnia 27. Lutego 1830.

Wiadomości kraiowe.

Z Poznania, dnia 26. Lutego.

Stany W. Xięstwa Poznańskiego zebrane na drugi Seym Prowincyalny zakończyły wczoray obrady. JO. Xiążę Namiestnik, po zadeklarowaném przez JW. Naczelnego Prezesa iako Królewskiego Kommissarza, zamknięciu Seymu, pożegnał zgromadzone Stany. Następnie był w pałacu obiad wielki, na ktory się zebrały Seymuiące Stany pod naczelnictwem swoiego Marszałka, JO. Xiążęcia Ordynata Sułkowskiego, wraz z JW. Kommissarzem Król., Naczelnym Prezesem Baumann. Na ten obiad, uświetniony obecnością Jéy Królewiczoskiéy Mci Xiężnéy Ludwiki Pruskiéy, Dostoynéy Małżonki naszego nayszanownieyszego Xiążęcia Namiestnika, zaproszeni także byli JJWW. Generałowie, Szefowie władz woyskowych i cywilnych, wyższe Duchowieństwo obudwóch wyznań, i wiele innych wyższego znaczenia osób. Spełniano rózne toasty, z których trzy pierwsze poświęcone były z radosném uniesieniem, N. Panu, Jego Królewiczoskiéy Mci, Xięciu Następcy tronu, i całemu domowi Królewskiemu. — Przed zakończeniem Seymu rozstrzygnął los wyiście połowy Deputowanych, stósownie do prawa z dnia 23. Marca 1824.

Dnia 27. Lutego. JO. Xiążę Ordynat Sułkowski, Członek Król. wysokiéy Rady Stanu i t. d. odiechał dziś do Rydzyny.

Z Berlina, dnia 24. Lutego.

N. Król raczył dać order Orła Czarnego JO. Xiążęciu Sachsen-Meiningen-Hildburghausen, a Cesarsko-Austryackiemu Generałowi-Majorowi i Brygadyerowi iazdy, Baronowi Hammerstein, order Joannitów.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 19. Lutego.

Gazeta Polska zawiera następuiący nadesłany artykuł: Dotychczas same tylko ar-

cydzieła poezyi różnych narodów na pociski tak zwanéy szkoły romantycznéy wystawione były; nowe zjawisko! wyiątek z listu Pana Mickiewicza umieszczony w Nrze 63. Kuryera Polskiego tchnie bluźnierstwem naprzeciw nayszczytnieyszym płodom rzeźby i malarstwa. Mogłoby iedynie usprawiedliwić P. Mickiewicza, iż listy iego do przyiaciół pisane, wielbiciele iego zaraz ogłaszaią w pismach publicznych, iakby wyrocznią Delficką.

Szczególnieyszego rodzaiu entuzyazmu doznawał P. Mickiewicz, kiedy ze wstydem sobie przypomina, iż przed Rzymem widział dzieła stanowiące chwałę sztuk pięknych. Odlewy Mengsa znayduią się w Dreznie, dla dania wyobrażenia o dziełach wyborowych rzeźby; lecz nikomu dotąd na myśl nieprzyszło, stawiać gipsy te obok tworów oryginalnych naypierwszych mistrzów. Madonna Syxtyńska Rafaela, Noc Koredzia, takim są zaszczytem galeryi Drezdeńskiéy, iż przypomnienie ich wcale niewstydzi; gdyż sam Watykan pysznił by się posiadaniem tych arcydzieł. W Wenecyi i Bolonii zapewne P. Mickiewicz nieraczył się tak długo zabawić, aby w pierwszéy iako oyczyznie Tycyana oglądać dzieła iego i innych mistrzów szkoły Weneckiéy; w drugiéy zaś Ś. Cecylią Rafaela, dzieła Karaczych, Guida etc. Ale Florencya trzech-tygodniowym iego pobytem zaszczycona była! Jeżeli Rzym silnie zaymuie badacza przeszłości, miłośnika sztuk pięknych, Florencya, ten zbiór zabytków średnich wieków, z któréy łona tylu wielkich w każdym rodzaiu wyszło ludzi, iż nie bez przyczyny nazwaną była Atenami Włoch, ileż i starożytnych liczy arcydzieł? Jak poiąć, żeby sam tylko zbiór florenckich posągów w kątku nawet Watykanu pomieścić? Muzeum Medyceuszów, ta prawdziwa świątynia sztuk pięknych, zawiera w sobie co tylko dłóto i pędzel naycudownieyszego wydać mogły. Trybuna same arcydzieła mieści. Uderza zaraz bóstwo tak uroczéy piękności, iż samę przechodzi wyobraźnią, ten ustawiczny przedmiot porównania ze wszystkiém, co tylko natura i sztuka naydoskonalszego wydały; Wenus Medyceyska, obok Apollina z Belwederu stanąć może.

Rzecz dziwna, iż Wenus, o któréy Homer romantyków, Byron, w dziele swoiém Childe Harold z naywiększém mówi uniesieniem, i kilkadziesiąt wierszy opisowi iéy poświęcił, na P. Mickiewiczu tak mało uczyniła wrażenia, że za pierwszém przemarszerowaniem przez muzeum Watykańskie, wstydzi się entuzyazmu swego. Apollo medyceyski, ieśli daleki od szczytności belwederskiego, wdziękiem swoim zachwyca. Faun Praxytelesa przez Michała Anioła zrestaurowany, Szermierze, Rotator, i tak wiele innych sztuk rzeźby, przeszły do nas, abyśmy się doskonałości starożytnéy dziwili. Wszystkie te posągi w muzeum florenckiém zachowane. Gruppa familii Niobe, w osobnéy umieszczoną została sali. Niobe sama z córką wyrazem swoim wszelkie przechodzi poięcie. Jakąż to nadzwyczayną sztuką geniusz dotknąwszy się głazu, takie nadaie mu życie, że aż do łez porusza! Niobe macierzyńską wyraża rozpacz, Laokoon energiczne cierpienie oyca; zawisło od szczegółowego uczucia i poięcia, któremu dziełu nadać pierwszeństwo. — Malarstwo także w przybytku tym w całéy okazuie się świetności, iak gdyby w zawody iść chciało ze snycerstwem Greków i Rzymian.

Jak Rzym P. Mickiewicza mógł zagłuszyć, kiedy wyiąwszy ulicę Corso, gdzie wiele iest ruchu, mieysca pomników zdaią się być dumaniom zostawione: w dzień nawet są puste: Liwiusza tam o każdéy godzinie sprawdzać można.

W tak krótkim czasie musiał Pan Mickiewicz szybkim krokiem w marszu wyexaminować uczonych rzymskich, dla tego też dyploma sławy ich wydał aż po Tyber. Olbrzymie iest wprawdzie wykonanie kopuły Ś. Piotra; gieniusz bowiem Michała Anioła postawił Panteon iak w powietrzu, lecz Michał Anioł niepomyślał zapewne nigdy, ażeby ta kopuła nakryła wszystkie pomniki Włoskie. Godziż się podobnie mówić o Kolyzeum, Panteonie, Kapitolium, kolumnie Trajana, i o tysiącznych przedmiotach godnych podziwienia wieków, iakie nam samo Forum Romanum przedstawia?

Czemu Rzym tylko P. Mickiewicz nieprzystępnym czyni, mianuiąc Byrona drugim

Horacyuszem Koklesem, kiedy Byron inne też mieysca Włoch z wielkim opisał talentem.

Trudno odgadnąć, pod iakim względem literatura z Lombardyi groźnie ciągnie i iuż stoi nad Rubikonem? To pewna, że u nas śmielsza iest od zwycięzcy Farsalii; ten zadrzał, niż przeyściem Rubikonu podeptał prawa Rzymu, ta zaś bez wzdrygnienia przeszła Rubikon rozsądku, smaku, pogardza tém co prawdziwie iest pięknem, wzniosłém, opartém na zasadach z arcydzieł czerpanych, których wartość na przetrwaniu wieków iuż ustalona. Jak hordy barbarzyńców napadły Włochy, i nieznaiąc cudów sztuki, niedomyślaiąc się wielkości przestępstwa, wszystkiemu zagładę niosły, tak ci nowi zwolennicy dziwacznych utworów, zniszczyćby chcieli, czego ciasne ich poięcie i bezsilność talentu dosięgnąć niezdołaią.

Życzyćby należało, ażeby Nr. 63. Kuryera Polskiego za rogatki Warszawskie, a przynaymniéy za granicę kraiu nieprzeszedł, iakieżby zdanie z niego powzięto, o wiadomościach naszych w pięknych sztukach? — Blokada smaku (że użyię ięzyka P. Mickiewicza) koniecznie iest potrzebna, żadne względy niepowinny skłaniać do przebaczania poważaiącym się targnąć na uznane iuż prawdy, chociażby kordon ich rozciągał się aż do przedmów zuchwałéy i śmiesznéy zarozumiałości, i chociażby swoie saturnalia literackie we wszystkich peryodycznych ogłaszali pismach. T.

Rzeczpospolita Krakowska.

Z Krakowa, dnia 20. Lutego.

Niektórzy górale przepowiadaią wczesną i piękną wiosnę, i twierdzą, że z końcem tego miesiąca znikną śniegi i lody. — Czy to przepowiedzenie się ziści, niepodobna zaręczyć; lecz nieraz iuż mieszkańcy gór bywali godnymi wiary z tego względu wieszczbiarzami.

N i e m c y.

Z Monachium, dnia 15. Lutego.

Wczora w wieczor o godzinie 5téy sławny rzeźbiarz Woyciech Thorwaldsen przybył tu szczęśliwie z Rzymu, w zamiarze znaydowania się przy postawieniu i odkryciu pomnika grobowego, który on dla Xcia Eugieniusza Leuchtenberg wykonał. Już przedwczora czekano nań z świetnym balem, który znaczna liczba różnego stanu mieszkańców stolicy naszéy dla kunstmistrzów, wywiązuiąc się za bale w dawnieyszych latach przez ostatnich dane, wyprawiła. Pomnik, który, Xiężna Leuchtenberg zmarłemu małżonkowi swemu w kościele S. Michała wznosi, będzie iedną z głównych ozdob naszego miasta. Dowiaduiemy się z smutkiem, że twórca iego zaraz po ustawieniu pomnika, opuści stolicę naszą.

Wychodzący w Norymberdze Korrespondent niemiecki zawiera co następuie: „Od wyższego Renu, dnia 6. Lutego. Przed niedawnym czasem ieden z korrespondentów tego dziennika usiłował w artykule z nad Renu datowanym, wystawić tolerancyą duchowieństwa Francuzkiego w korzystném świetle i oczyścić ie z wszelkich posądzeń o nietolerancyą. Jest to właściwém każdéy walce stronnictw, iż te staraią się dążność swoich przeciwników w przesadzonych kolorach malować, ale światły Niemiec nie zechce wszystkim szczegółom, które mu dzienniki liberalne z Francyi donoszą, bezwarunkowo wierzyć. Komu atoli z drugiéy strony cokolwiek znaiomym iest charakter narodu francuzkiego, kto zna historyą iego rewolucyi i restauracyi, ten niepoczyta obawy o grożącą niebezpieczeństwem reakcyą z strony znacznéy części duchowieństwa, za zupełnie czczą i bezzasadną — obawy, którą wynurza nietylko otwarty liberalista, ale też każdy rozsądny przyiaciel reform zgodnych z duchem czasu. Przed rewolucyą duchowieństwo posiadaiąc niezmierne dochody, przykładało się do rosnących coraz ciężarów państwa tylko szczupłemi, dobrowolnemi daninami. Przeistoczenie wszelkich stósunków zniszczyło wprawdzie iego bogactwa i wpływ, ale nie zatarło pamięci dawnego blasku; widzimy ie też od czasu restauracyi pracuiące usilnie nad odzyskaniem powoli utraconych korzyści. Budżet przyięty przez Izby w pierwszym roku restauracyi dla duchowieństwa katolickiego wynosił 11,380,000 Franków; w roku zaś 1829. iuż 55,610,000

Franków, zatém więcéy niż trzy razy tyle. Z porownania widać, iż wyższe duchowieństwo iest bez stosunku lepiéy płatne od niższego. Z ocuconych na nowo uczuć religiynych, potrafiło duchowieństwo tak dalece na swóy doczesny korzystać pożytek, że zapisy dla niego, albo dla instytutów duchownych w czterech latach, od r. 1824—28, więcéy niż 20,700,000 Franków wynosiły. Jak niegdyś jezuityzm służył za tarczę przeciw uderzeniom reformacyi, tak w naszych czasach służy przeciw ciosom rewolucyi. Przed wydaniem dwóch postanowień królewskich względem szkół duchownych drugiego rzędu, utworzyło się było we Francyi nie mniéy iak 15 szkół jezuickich. W saméy południowéy Francyi liczą przeszło 300 klasztorów męskich, prócz tego wciąż nowe klasztory buduią, i nowe zakony (?) tworzą. W téy to stronie kraiu nayprzód się obiawiła reakcya w prześladowaniu krwawém protestantów. I z poźnieyszych czasów nie są rzadkie przykłady, że się starano podżegać namiętności pospolstwa, że fanatyzm przeciwników swoich aż do grobu ścigał, że wykopywano ciała tak nazwanych kacerzy i grzebano ie na błoniach. Bractwo katolickie wystawia nam w swoiéy Kronice pobożnéy utworzenie woyska piekielnego i za powszechne hasło nadaie mu nazwisko: Konstytucya i Karta. Wychodzący pod styrem tego bractwa dziennik *Apostolique* wyziewa iad stronnictwa swego przeciw swobodom kościoła gallikańskiego, i przeciw wszelkim liberalnym instytucyom. Pod naczelnictwem Arcybiskupa utworzyło się w Lugdunie towarzystwo bronienia religii katolickiéy. Towarzystwo to znaczne składki obraca na rozpowszechnianie mnóstwa pism walczących przeciw wolności druku, wolności naukowéy, przeciw wolnym wyborom i wzaiemnemu uczeniu. W Bretanii ziawiła się sekta, która sławę kościoła zasadza na nietolerancyi, i powstaie przeciw swobodom kościoła gallikańskiego, przeciw Karcie i wolności religiynéy. I Niemcy maią swoie tego rodzaiu stronnictwo, ale to nieodważyło się dotąd posunąć zuchwałości swoiéy przeciw instytucyom państwa. Bezprawia atoli iego równomyślących braci we Francyi usprawiedliwiaią obawę ich przeciwników i przesadzone niekiedy ich oskarzenia.“

Karlsruhe, dnia 18. Lutego.

Z Wolfach donoszą: Kra w nocy z d. 8. na 9. t. m. zacząwszy iść na rzekach Wolf i Kinzig, nabawiła wielką część naszych mieszkańców niebezpieczeństwa życia i przyprawiła ich o utratę tego, co posiadali. Przed 12tą godziną w nocy, gdy wszystko głębokim snem uięte spoczywało, okropny szum wody obudził mieszkańców, i ci przy poświacie xiężyca spostrzegli wszystkie ulice napełnione wodą i wznoszące się aż do pierwszego piętra bałwany, ktore wyrwane z korzeniem drzewa, deski, wozy i t. p. unosiły. Z niesłychanym łoskotem nagromadzona kra wysadziła po prawéy i lewéy stronie bramy dziedzińca zamkowego, a gdy z powodu swéy wielkości nie mogła przeyść przez otwartą bramę mieyską, podzielił się strumień na 2 części i napełnił dziedzińce zamkowe bryłami lodu, i drzewem różnego gatunku. Bezprzestanne wołanie o pomoc mieszkańców wyższéy części miasta, oznaymiało niebezpieczeństwo mieszkańców przedmieścia nad brzegiem rzeki Kinzig, a przecież wszelkie nayśmielsze usiłowanie niesienia im pomocy było bezowocném, gdy kra zniszczyła most łączący miasto z wspomnionem przedmieściem. — Strata w inwentarzu, budynkach i t. p. iest bardzo wielka; dotąd niemożna iéy z pewnością oznaczyć — żaden atoli człowiek, ile wiadomo, życia nie utracił.

Niderlandy.

Z Gandawy, dnia 14. Lutego.

Pan Adolf Barthels, ieden z Redaktorów dziennika *le Catholique des Pays-Bas*, został dziś aresztowany i do taiemnego więzienia zaprowadzony. Słychać, iż iest bardzo uwikłany w proces, który przeciw Panu De Potter wytoczono; zdaie się, iż zagrabione w biórze dziennika iego papiery, dały powód do tego kroku. Jutro rano odesłany będzie Pan Barthels do Bruxelli.

Włochy.

Z Rzymu, dnia 28. Stycznia.

Mrozy wciąż sprzątaią ludzi sędziwego wieku. X. Pierleoni, Biskup dyec. Acquapen-

dente, sławny z wymowy kaznodzieyskiéy, rozstał się z światem. Urodz. r. 1741. Równie dotkliwą iest strata sławnego chirurga Sisco, urodz. w Bastia r. 1748. Lękaią się także o życie Kardynała Somaglia (urodz. w Placencyi r. 1744.), teraźnieyszego Sekretarza Stanu i Ministra spraw zagranicznych pod Leonem XII. Jest on niebezpieczną złożony chorobą. Przez swe talenta naukowe osiągnął niedawno znakomity urząd iednego z bibliotekarzów Watykanu. Przed kilku laty przedstawiaiąc mu Poseł angielski byłego Posła w Konstantynopolu, Sir Rob. Liston, rzekł do niego: Pozwol Pan przedstawić sobie Pana Liston, który przeszło 15 poselstw sprawował w Hollandyi, Konstantynopolu, Stokholmie i t. d., a teraz wychodząc z życia urzędowego, postanowił, widzieć ieszcze Rzym przed śmiercią. „Ileżto lat ma ten Pan?“ zapytał Kardynał. „Ośmdziesiąt“ odpowiedział Sir Robert. „Jakto, rzekł Somaglia, WPan się w ośmdziesiątym roku usuwasz od dyplomatyki? W tym roku ia dopiero wstąpiłem w zawód dyplomatyczny.“ Jakoż w rzeczy saméy Leo XII. dopiero go roku 1823 mianował swoim Ministrem spraw zagranicznych. Kardynał S. znany iest z wielkiego dowcipu. Mówi on ieszcze często o sławnym Kardynale Alberonim, który był iego oycem chrzestnym, a którego sobie z dzieciństwa przypomina.

Pomiędzy 1¾ mil. ludności w Sycylii, znayduie się 30,000 duchownych (17 pC.), żyiących z dochodów swoich urzędów lub prebend. W 1117 klasztorach żyie 30,000 zakonników i 30,000 zakonnic. Stan rycerski Sycyliyski składa się z 61 Xiążąt (Herzog), 217 Xiążąt (Fürst), 217 Margrabiów, 2000 Baronów i z szlachty wynoszącéy drugie tyle. W Palermo iest 388 kościołów, a tylko 150,000 mieszkańców.

Z dnia 4. Lutego.

X. Mauri, substytut Kardynała Sekretarza Stanu, będąc w gościnę przedwczora u Xiążęcia Torlonia, został paraliżem tknięty. Mniemano kiedyś, iż piastawany przez niego urząd Pod-Sekretarza Stanu przoznaczony iest dla X. Capiccini, Ministra stolicy świętéy przy Król. Niderlandzkim dworze; lecz dzisieysza iego posada iest zapewne za nadto wysoka, ażeby ią miał na ten urząd zamienić, a prócz tego trudnoby go tam kto inny zastąpić potrafił. Powszechny tu żal wzbudziła wiadomość, iż Hrabia de Celles, Król. Niderlandzki Poseł przy dworze tuteyszym, niepowróci iuż do naszego miasta.

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Lutego.

Onegdaysza rada Ministrów pod przewodnictwem Króla trwała od godziny 1. do 4½.

Monitor zawiera zdanie sprawy Ministra spraw duchownych, Pana Guernon de Ranville o stanie publicznego oświecenia. „Rospowszechnienie szkół elementarnych“ — mówi Minister między innemi — „było iedném z pierwszych dobrodzieystw przywróconéy Monarchii. Ludwik XVIII. zaledwie spokoyność i szczęście swoiego państwa utwierdził, gdy, iako oyciec swoich poddanych, rozporządzeniem z d. 29. Lutego 1816. r. rozkazał dzielne kroki przedsięwziąść w celu poprowienia publicznego wychowania. Otworzono natychmiast liczne szkółki po wielu gminach Francyi, oddano ie pod dozór zwierzchności mieyscowych, szczodrobliwość Króla przyspieszała ich wzrost, i, zaledwie trzy lata upłynęły, liczba szkół elementarnych powiększyła się o ⅓ część. Rozporządzenia z lat 1820. i 1824. wydały nowe owoce polepszeń; dobry sposób myślenia narodu przyłożył się także znacznie do wzrostu szkół, towarzystwa naukowe utworzyły się w wielu mieyscach, a za nagrodę tych usiłowań uyrzano wkrótce pomnażaiące się wciąż szkoły elementarne. Dobrodzieystwa te, N. Panie, były wielkie; stémwszystkiém nieodpowiadaią one ieszcze potrzebie poddanych W. K. Mości, nieodpowiadaią Twemu życzeniu. Wiele gmin nie posiada ieszcze żadnych szkół, inne nie są w stanie utrzymywać takowych nadal; inne wymagaią wyższego oświecenia dla swoich mieszkańców. I stan nauczycieli obchodzi pieczołowitość W. K. Mości; należy położenie ich polepszyć. Niedostateczność przeznaczonych na ten cel funduszów stała się główną przyczyną niskiego stopnia oświaty pomiędzy niższemi klassami narodu. Z naywiększą usilnością szukałem środków, któreby złemu zaradzić mogły. Naywiększych źrzódeł dostarczyć winne władze mieyscowe,

maiące udział w dobrodzieystwie publicznego wychowania, tym sposobem zapewnioną zostanie trwałość szkółek. Mam nadzieię, że odezwa W. K. Mci do rad gminnych i departamentowych przedrze się do serc wszystkich obywateli, i że w wszystkich okolicach kraiu bogaty spieszyć będzie z niesieniem ofiary dla przedmiotu, który tak wielki ma wpływ na moralność i szczęście ogółu. Wtedy szkółki elementarne wzniosą się szybko; nauczyciele pobierać będą od gmin stałą pensyą, i młodzież chciwa nauki otrzyma dobre xiążki elementarne. Gdy tak wychowanie publiczne w całym kraiu powszechnie się rozpostrze, mądrość W. K. Mci. czuwać nad tem będzie, aby toż złego obrotu nie wzięło. Pod panowaniem syna Ś. Ludwika wychowanie to powinno mieć zasady monarchiczne; powinno być przedewszystkiem chrześciańskie." — Następnie radzi Minister, aby nauczyciele po kilkudziesiątletniéy w zawodzie swoim pracy, wiekiem albo chorobami przymuszeni oddać swoie posady, mieli zapewniony kawałek chleba na starość. — Po zdaniu sprawy przez Ministra następuie rozporządzenie Królewskie w téy mierze z d. 14. t. m. Oto główna treść iego: Szkółki elementarne w całém państwie podzielone być maią na 3 klassy. Rady generalne oznaczą na coroczném posiedzeniu swoiém *minimum* dochodu tych szkółek. Rady mieyskie na posiedzeniu swoiém, w Maiu przypaść maiącém, naradzą się nad środkami zaprowadzenia i utrzymania potrzebnych szkółek. Gdzie gmina nie będzie w stanie utrzymać sama nauczyciela, ma się w téy mierze znieść z sąsiednią i z nią wspólnie nauczyciela utrzymywać i t. d.

P. Royer-Collard umieścił w Monitorze list, w którym na wieść, iż u niego rozprawiano względem zmiany Dynastyi, odpowiada iak następuie: „Od ukończenia posiedzeń w r. 1829. nie zgromadzili się u mnie ani razu Deputowani. Oto iest wszystko, co odpowiedzieć mogę na niedorzeczne wieści, w których ani na prawdę, ani też na Króla żadnego względu nie miano i których zbiianie formalne zapłonićby mię musiało." — Gazeta Francyi nie przestaie na tém oświadczeniu. „Nie możemy się wstrzymać" — mówi — „od zrobienia uwagi, że w liście P. Royer-Collard znayduie się iakaś niepewność w wyrażeniu. Wierzymy bardzo, że Deputowani nie zgromadzili się u P. Royer-Collard od chwili iak Prezydentem być przestał, nie idzie iednakże bynaymniéy zatém, żeby Deputowani przypadkiem zeyść się u niego nie mieli. W tak ważnym przypadku, iak iest ninieyszy, odpowiedź powinna być pewną i zbiiaiącą domysł wszelkiéy, nawet przyiacielskiéy i nieumówionéy schadzki. Bynaymniéy nie chodzi tu o to, czy P. Royer-Collard wstydzi się lub nie, iest tylko pytanie: czy rozmowy w pismach publicznych ogłoszone przy iakiéykolwiek okoliczności i w iego przytomności były toczone lub nie." (Także Pan B. Constant zbiia tę wieść w Gońcu Francuzkim).

Xiążę Levis, Par Francyi, umarł tu wczoray po krótkiéy chorobie. Tego samego dnia umarł tu Radzca Stanu Hrabia Lavalette, za Napoleona Naczelny Dyrektor poczt, znany przez swą ucieczkę z więzienia r. 1815.

Spodziewany tu iest Xiążę Cumberland.

Dziennik Sporów zapowiada z pewnością zmianę ministeryalną w duchu adressu, prorokuiąc wybór nowych Ministrów z grona oppozycyi. Gazeta Francyi zaklina Deputowanych, ażeby przy głosowaniu na budżet pozostali wiernymi obowiązkom i sumieniu swoiemu.

Polemiczne artykuły dzienników tyczące się Ministeryum i iego stronników, wcale teraz niezaymuią uwagi; natomiast zaszłe w Bruxelli aresztowania, zdaią się tu wielkie robić wrażenie. Maią one przepowiadać podobne wypadki we Francyi, i utwierdzać przekonanie o ścisłém przymierzu między Wellingtonem, Polignakiem i Panem Maanen i t. d.

Goniec Francuzki umieścił obszerną rozprawę o wyborze Króla Greckiego i twierdzi, iż należało wybrać władzcę Grecyi z pomiędzy iéy oswobodzicielów. Inna gazeta wzywa Gońca, ażeby, ieżeli czasem nie myśli proponować Pułkownika Fabvier do korony, zastanowił się nad tem, iż wybór takowy mógłby tylko niesnaski w Grecyi uwiecznić.

Osady Francuzów na wschodniém pobrzeżu Madagaskaru napadnięte były przez Orasów, naysilnieyszy naród téy wyspy. W skutek raportu Ministra marynarki, Pan Hyde de Neuville, zdanego pod dniem 29. Stycznia

1829., posłał Król wyprawę do Madagaskar, któraby przymusiła napastników do uznania praw Francyi do napadniętych obwodów. Wyprawa ta, złożona z fregaty Terpsichora i z 5 innych okrętów, odpłynęła ku swemu przeznaczeniu w Czerwcu 1829. z wyspy Bourbon, pod dowództwem Kapitana okrętowego Gourbeyre. Ten za swoiém na mieysce przybyciem napisał do Królowéy Orasów, Ranavolo-Mackjacka, chcąc rzeczy w dobry sposób załatwić. Nic niewskorawszy, uderzył w środku miesiąca Październiką na Tamatave, gdzie Orasowie dosyć ważną warownią mieli. Po ćwierćgodzinném bombardowaniu wyleciał w powietrze skład prochów. Kommendant twierdzy, i żołnierze załogi schronili się w góry 4 godzin ztamtąd odległe, i wkrótce potém zaczęła bandera francuzka powiewać na rozwalinach Tamatawy. Dostało się w ręce zwycięzców 23 dział lub koronad, 212 karabinów i 81 sagajów (dzirytów) i t. d.

Gazeta ministeryalna mówi: „Dzienniki oppozycyine, które dawniéy nie mogąc powstawać na Ministerym o to, co czyniło, piorunowały przeciw niemu o to, co zdaniem ich czynić było powinno, toczą teraz zniém woynę o to, czego nie uczyniło.“

Codziennik powiada, iż podług Lizbońskiéy gazety dworskiéy z dnia 30. Stycznia, rozsiana tamże przez agentów wychódzców portugalskich wiadomość, iakoby w Rio-Janeiro uzbraiano wyprawę z 4 fregat i 1 okrętu liniowego przeciw Portugalii, zupełnie iest fałszywą.

Hrabia Capodistrias mianował Generałem-Porucznikiem Pułkownika Gérard, którego rząd nasz posłał do Grecyi dla organizowania regularnego woyska greckiego.

We wszystkich Departamentach zaymuią się układaniem petycyy, żądaiących przyrzeczonego w przeszłoroczney mowie od tronu urządzenia municypalnego.

W Laigle osądzono na karę więzienia 4ch ludzi, którzy dnia 21. z. m. śpiewali prędki powrot Napoleona IIgo.

Dnia 12. m. b., iako w dzień rocznicy urodzin Generała Kościuszki, bawiący tu Polacy podali Generałowi Lafayette, towarzyszowi broni Kościuszki w Ameryce, piękny na miedzi ryty wizerunek tego Generała. Pan Chodźko, autor historyi legionów Polskich we Włoszech, wręczył tén wizerunek. Uczta przyiacielska zakończyła uroczystość.

Zmarły dnia 4. m. b. Generał Beaumont był mężem siostry Marszałka Davoust, a drugim synem z 13tu dzieci, których 94letni oyciec ieszcze żyie i liczy 106 potomków.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 3. Lutego.

Król Jmć wysiadaiąc z powozu upadł, lecz szczęśliwie, gdyż bez wszelkiego uszkodzenia.

Przybył tu zawierzytelniony przy tuteyszym dworze Angielski Poseł, Pan Addington, to samo Xiążę Czetwertyński, Radzca legacyiny przy tuteyszém C. Rossyiskiém poselstwie.

Dziennik Handlowy donosi z Kadyxu pod d. 29. Stycznia: „Druga i znacznieysza wyprawa przeciw Mexykowi zdaie się być na miesiąc Październik ustanowioną. Pożyczka, która się zawiera z Panem Arrieta, a na którey umorzenie przeznaczone są dochody wyspy Cuba, ma być użytą na koszta téy wyprawy. Naięto tu kilka okrętów, które maią przewieść woysko do Hawany i Kanilli; tam 3000 ludzi piechoty, tu 1200 ludzi piechoty, szwadron iazdy i 140 kanonierów. Woysko to ma w Marcu wyruszyć.“

Ten sam dziennik donosi z Hawany z d. 10. Stycznia: Generał San Llorente i Pułkownik Osorio przybyli tu z Kadyxu; poprzedził ich Don Domingo Aristizabal. Przybycie ich ma styczność z planem nowéy wyprawy przeciw Mexykowi. U Generała Kapitana Vives naradzano się iuż kilka razy. Generał-Kapitan sprzeciwia się zupełnie temu przedsięwzięciu i chciał urząd swóy złożyć, z powodu iż tak mało na iego dobrą radę zważaią; lecz Król pisał własnoręcznie do niego i to go wstrzymało od zamierzonego kroku. Handel spoczywa, towarów europeyskich dostatek i można ie mieć tanio.“

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 31. Stycznia.

Don Miguel mieszka teraz w zamku Queluz i to w pokoiach oyca swego. Jego siostry zaymuią iego pokoie, a dotychczasowe ich pokoie przyporządzaią iak naypyszniéy dla spodziewanéy małżonki Infanta.

Hrabia Belmonte popłynie w nadzwyczaynych poleceniach Infanta do Rio de Janeiro.

Wczora posłano proiekt amnestyi do Londynu, dla przełożenia go tamecznemu rządowi.

Przybył tu batalion 13go pułku piechoty, który był powstał w Maderze przeciw swoiemu Pułkownikowi i Gubernatorowi, lecz dotąd nie pomyślano ieszcze o iego ukaraniu, zapewne z boiaźni, ażeby się z nim nie spiknął pułk 4ty, który tu z Porto powrócił.

W Porto odkryto znaczną liczbę biletów bankowych lizbońskich.

Dzienniki Paryzkie zawieraią następuiące prywatne wiadomości z Lizbony d. 31. Stycznia: „Niemaiąc rząd żadnéy nadziei zaciągnienia pożyczki w Hollandyi, niebędzie w stanie opędzać wydatków. Podług bilansu skarbowego, wydatki tegoroczne wynosić będą 40 milionów Franków, a dochody, przy tak smutnym stanie kraiu, ledwie 18 milionów. Wszystkie komory celne miały przeszłego roku prawie 4 miliony mniéy dochodu, aniżeli lat dawnieyszych. Dochód celny w tym roku niebędzie większy. W więzieniach Limoiro i warowni San-Juliao panuie zaraźliwa choroba, która codziennie 5 do 6 więźniów sprząta.

Anglia.

Z Londynu, dnia 13. Lutego.

Hrabia Aberdeen miał wczoray w Izbie wyższéy długą mowę. Po nim zabrał głos X. Wellington i usprawiedliwiał tchnące pokoiem systema gabinetu angielskiego, chociaż, iak dodał, nigdyby Anglia niemogła lepiéy iak teraz, przedsięwziąść koniecznéy woyny. — W Izbie niższéy Sir J. Graham uczynił wniosek o formalne rozpoznanie stanu kraiu, lecz po długich rozprawach, cofnął go znowu.

Na posiedzeniu Izby niższéy dnia 8. m. b., między innemi, powiedział Pan Lamb, iż Canning poiednał Europę z polityką Anglii, lecz teraźnieysze Ministeryum wszystko znowu zepsuło, co on naprawił. „Zdaie mi się — dodał P. Lamb — iż Ministeryum uchwaliło uznanie Don Miguela.“ — Pan Peel zbiiał ten zarzut, a nadewszystko nazwał to fałszem, iż teraźnieysza administracya francuzka iest dziełem Anglii. — Pan O'Connel mówił przeciw petycyi żądaiącéy zniesienia urzędu Lorda Namiestnika Irlandyi. Jeżeli idzie o oszczędzenia, o czém nikt niewątpi, tedy trzeba zacząć od admiralicyi, skarbu i dworu, a na takie oszczędzenia zapewne Izba przystanie. Lecz w Irlandyi 7000 osób żyło z dochodów Xiążęcia Northumberland.

Sun z d. 6. m. b. zawiera: „Jeden z naszych nayuprzeymieyszych Parów Lord Graves nocy wczorayszéy, w napadzie pomięszania zmysłów odebrał sobie życie. Domowe nieszczęście bardzo delikatnego rodzaiu przywiodło tego szanownego męża do rozpaczy. Przez cały dzień był bardzo zatrwożony. Koło wieczora poszedł do pokoiu sypialnego, czytał nieiaki czas gazety a potém poderznął sobie gardło brzytwą. Przybiegło trzech lekarzy, lecz iuż był bez duszy.“

Morning-Chronicle mówi: „Bolesne uczucie, iakie smutny koniec Lorda Graves wznieca, zamieni się w naywiększe oburzenie, skoro właściwa przyczyna tego nieszczęścia wyidzie na jaw. Sprawca, pomimo swoiego wysokiego znaczenia, nieuydzie zapewne sprawiedliwości, która w Anglii karze zgwałcenie praw małżeńskich prywatnéy osoby nayniższego stanu.“ — Xiążę Cumberland wyiechał nagle na stały ląd.

Dziennik *Morning-Herald* zawiera: Przykro nam tę prawdę powiedzieć, iż nigdy ieszcze Minister angielski niewystąpił przed Parlament z takiemi symptomatami słabości i niewiadomości, iakiémi są te, które nam ostatnia mowa od tronu wskazuie. Zaiste, zupełna tylko nieznaiomość położenia rzeczy usprawiedliwić może wyraz oboiętności, który Ministrowie Królowi tam, gdzie iest mowa o niedostatku iednéy części kraiu, w usta włożyli. Szczególniéy to mieysce wzniecilo niechęć, z iaką w Anglii mowę od tronu czytano; iasno albowiem okazuie się z tego, iż Król nietroszczy się wcale o cierpienia ludu i mało dba o ich zmnieyszenie.

Gazeta dworska powiada, iż Francuzki Minister spraw zagranicznych doniósł Posłowi naszemu w Paryżu, że blokada Algieru przez flotę francuzką wciąż trwa, i że iest rozciągniona do portów Bona, Bugia, Algier i Oran.

(Dwa Dodatki.)

DODATEK PIERWSZY
do
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
Nru 17.
(Z dnia 27. Lutego 1830.)

Anglia.

Z Londynu, dnia 13. Lutego.

Goniec pisze: „Te są ważnieysze dwa punkta poselstwa Halil-Baszy do Petersburga: 1) Jak nayprędsze ustąpienie Rossyan z Bulgaryi, aby się Konstantynopol mógł ztamtąd w żywność zaopatrywać; 2) zmnieyszenie kontrybucyi woiennéy lub dłuższe termina wypłaty. — Francya i Anglia popierać będą obadwa wnioski, a mianowicie ostatni. Tymczasem Rossya zaciąga nowe woysko.“

Szczegółowe porównanie z naynowszych czerpane źródeł, okazuie, iż Anglia sama w sobie ma 131 okrętów liniowych, 479 innych statków woiennych, a na tych 610 okrętach woiennych 22,920 dział. Wszystkie zaś jnne europeyskie mocarstwa morskie posiadaią razem 93 okrętów liniowych, 889 innych statków i 18,761 dział. Oczywista przewaga potęgi morskiéy angielskiéy.

Podług iednego dziennika miała na naynowszym brazyliyskim statku pocztowym „Eclipse,“ który opuścił Rio-Janeiro d. 20. Grudnia, przybyć także pewna dyplomatyczna osoba, która podobno przywiozła ultimatum Cesarza względem Don Miguela i Portugalii.

Egipt.

Goniec Smyrneński zawiera następuiący artykuł o Egipcie: „Do środków, przez które Wice-Król nadać chce handlowi egipskiemu nowy popęd, należą kanały. Kazał ich kilka kopać, lecz na nieszczęście żaden ieszcze nie iest ukończony. Przeszło 150,000 mężczyzn i kobiet robiło koło kanału Mahmudie, który miał Alexandryą połączyć z Nilem i Kairem. Ten dla handlu Alexandryiskiego nader ważny kanał, przy którego zakładaniu 30,000 ludzi z niedostatku żywności i odzieży życie utraciło, nic niekosztował Wice-Króla, który na opędzenie wydatków wypisał nadzwyczayny podatek po 6 piastrów od morga wszystkich gruntów dolnego Egiptu i to na lat trzy; podatek ten przyniósł mu potocznego dochodu 800,000 Talaris czyli 4 miliony Franków. Kanał Mahmudie iest tylko dla pomnieyszych statków i to tylko przez kilka miesięcy, w których Nil wylewa, spławnym i za lat kilka nie będzie wcale używanym. Uście iego przed Fuoh iest za nadto miałkie, a Nil zostawuiąc wiele kału, zamuli potrosze przystęp do niego. Machiny parowe, wielkim nakładem w Europie zbudowane i do Egiptu sprowadzone, dla czyszczenia kanału, na nic się nie przydały. Przekonano się iednak, iż wziąwszy się na inny sposób, kanał ten mógłby przez cały rok być spławnym. Geniusz człowieka pokonał w nowszych czasach pochyłości ziemi, natarczywość rzek i potoków z gór płynących, i stał się panem wszelkich przeszkód. Wszystkiego tego możnaby i w Egipcie dopiąć, gdyby rząd, który starania swe wyłącznie monopolom poświęca, zaiął się szczerze takiémi pożytecznémi polepszeniami. — Położenie Egiptu pod względem woyskowym iest następuiące: Północna strona, a zatém, całe przybrzeże nad morzem środziemném może tylko w iednéy części zatoki Abukiru i w starym porcie Alexandryi być atakowaną. Na przybrzeżu Rozetty i Burlos aż do Damietty, lądowanie z powodu wysokich haków, iest trudne, a może i niepodobne. Pod Damiettą iest na wschód przygórka iedno tylko mieysce, gdzieby z łatwością można lądować, lecz punkt ten może być przez kilka dobrych bateryy bronionym. Na

wschód pustynie Syryiskie stawiaią wtargnieniu woyska wielkie trudności, a na przybrzeżu morza czerwonego znalazłaby strona napadaiąca podobnież pustynie, przez któreby iéy woyska przykry pochód przez 4—6 dni odbyć musiały. Na zachód łańcuch gór Libiyskich i rozlegle pustynie stanowią wał samorodny. Na południe pokolenia czarne tak są między sobą niezgodne, a w środkach zaczepnych tak słabe, iż Egipt nie ma się czego z téy strony obawiać. Kray ten nie posiada żadnego warownego stanowiska we właściwém znaczeniu. Alexandrya iest iedyném słabo obwarowaném miastem; opasane iest mocnym murem z basztami, szeroką obwiedzionym fossą. Przed kilkomu laty założono w różnych mieyscach szańce, ale bez planu. — Woysko regularne Wice-Króla składało się roku 1827 z 12 czterobatalionowych pułków piechoty, liczących po 4000 ludzi, i z 1. pułku artylleryi z 3 batalionów, 3000 ludzi mocnego. Nieregularne woysko składało się z 7 pułków lekkiéy iazdy, każdy po 55 koni. Ogół wynosi iakie 55,000 ludzi. Przeszło 150,000 ludzi odięto czasami rolnictwu dla uzupełniania téy armii, która w Morei, w Mece, w Sennaar, w Darfur i w Kordofan znaczne straty poniosła. Artyllerya regularna tak iest dotąd zaniedbaną, iż prawie do służby użytą być niemoże. Z niéy biorą zwykle ludzi do uzupełnienia pułków piechoty, tak iż nigdy nieiest w zupełnéy liczbie i ustawicznie ma do czynienia z nowymi rekrutami. Regularna iazda została dopiero od powrotu Ibrahima-Baszy z Morei utworzoną; nie ma ieszcze koni, gdyż w Egipcie brak koni, i trudno będzie wystawić 10,000 iazdy, ieżeli rząd niezechce kupić od Beduinów znacznéy ilości koni, coby tę podwóyną miało korzyść, iż Arabowie, pozbywszy się części swych koni, obraliby sobie stałe mieszkania i zaięliby się rolnictwem, i że rząd mógłby założyć stadniny dobrego gniazda na potrzeby iazdy. Żaden kray niepostręcza więcéy środków dla podobnych zakładów, iak Egipt. Sprzęty artylleryi są dostateczne i w dobrym stanie. Rząd posiada wiele dział polowych i obleźniczych, lecz mało śmigownic i moździerzy. W arsenale iest iakie 50,000 broni i mnóstwo kul w zapasie; znayduie się tam działleynia i warsztaty do robienia szpad i strzelby. Jest także młyn prochowy w zupełnym ruchu, i znaczny zapas prochu. Rekrutowanie iest teraz łatwieysze, iak w dawnieyszych latach, i Arabowie zdaią się mieć teraz mniéy wstrętu do żołnierki. Niewidać teraz, iak dawniéy, żeby całe wsie porzucały swe haty i mężczyzni wypalali sobie wapnem iedno oko lub kaleczyli się w inny sposób, aby uniknąć służby woyskowéy."

Rozmaite wiadomości.

Poznań, dnia 26. Lutego. Pierścień drogiego naszego ś. p. Arcy-Pasterza Wolickiego zdobi od dnia 24. m. b. palec zacnego Doktora Marcinkowskiego. Prawdziwi wielbiciele cnót pierwszego chcąc nim uwieńczyć cnoty ostatniego, który iako lekarz domowy zmarłego dostoynego Męża czynił wszystko, co tylko czynić kazało zaszczytne powołanie, walczące z silnym czułego do osoby przywiązania bodzcem, aby ocalić tak potrzebne dla wszystkich życie iednego — nabyli ten pierścień na licytacyi funduszem przez składki uzbieranym, i kazawszy wyryć wewnątrz stósowny napis, ofiarowali mu go w dniu rzeczonym przez deputacyą złożoną z Hrabiego Tytusa Działyńskiego, Dziekana Metropolitalnego Przyłuskiego, Stanisława Kolanowskiego Obywatela miasta Poznania i Sołtysa wsi Dusznik, któréy ś. p. Arcy-Biskup, niegdyś był Plebanem. — Oby ten, który z tak rzadką gorliwością służy sprawie cierpiącéy ludzkości, cieszył się iak naydłużéy tym pięknym, podwóynie ważnym upominkiem, z którym tak wielkie połączone są wspomnienia! — Nabywaiąc i ofiaruiąc ten pierścień Obywatele, dowiedli przezto, iak wysoko umieią cenić prawdziwą zasługę.

Panna Henryka Sontag dała d. 11. m. b. koncert w Akwisgranie w teatrze i pozyskała huczne oklaski, iak wszędy gdzie się iéy głos srebrny odezwie.

W Frankforcie n. M. zapowiedziany był koncert Pana Paganiniego na d. 24. m. b.

Czwarty zeszyt „podróżuiącego diabła" — pismo peryodyczne wydawane w Monachium przez Dra Kalb, został przez policyą zagrabiony, i krok ten przez rząd potwierdzony.

Jedna z wychodzących w témże mieście gazet zawiera następuiące satyryczne doniesienie: „Pewien prawnik, który przez swe pożycie stał się niegodnym swoiego urzędu, stara się o umieszczenie za paszkwilanta. O nazwisku iego dowiedzieć się można w redakcyi wyszłéy świeżo gazety nocnéy."

Piszą z Darmstadt dnia 16. Lutego: W téy chwili smutną odbieramy wiadomość o zamordowaniu w Bagdadzie naszego uczonego ziomka, E. F. Schulz, Professora filozofii w Giessen. Udał on się był r. 1823. do Paryża dla poświęcenia się tamże w obszernieyszym zakresie literaturze wschodniéy, a roku 1826. przedsięwziął kosztem rządu francuzkiego podróż do Persyi i w inne okolice państw wschodnich. Z nim poszły do grobu wielkie nadzieie pod względem naukowym.

Donoszą z Nowego-Yorku pod dn. 9. Stycznia: „Słychać, iż pewien oficer woyska Ziednoczonych Stanów, przełożył większą część biblii na ięzyk iednego z pokoleń indyańskich (Chippewayów). Nader wielkie podobieństwo księgi Genesis z własnémi Indyanów podaniami, niezmiernie ich ma zaymować.

W Manakerke pod Ostendą, pewna młoda dziewczyna oddała się sama w ręce policyi, iako dobrowolna dzieciobóyczyni.

Donoszą z Węgier: „Między wielu nieszczęśliwemi przypadkami różnego rodzaiu, które się téy ostréy zimy w Węgrzech wydarzyły, następuiący, o którym Magyar Kurir z dnia 2. Lutego z Komitatu Araderskiego donosi, iest naystrasznieyszy. Szczepan Davidhazy, reformowanego kościoła kaznodzieia w Algya, starzec siedmdziesiątletni, iechał na początku Stycznia z iednym towarzyszem sankami do Boros Jeno. Droga szła lasem. Nagle spotkało podróżnych czterech wilków, którzy im stanęli w drodze. Kaznodzieia przytomny chwyta nabitą strzelbę, iednym wystrzałem kładzie iedno zwierzę; lecz w tém konie się płoszą, sanki się wywracaią, podróżni wypadaią, i woźnicę, który nie puścił leyców, powlekły daleko. Przy naypierwszych domach zatrzymały się konie; woźnica opowiada przypadek; natychmiast kilku włościan uzbroiwszy się żelaznemi widły i siekierami, udaie się w tych samych sankach na owe mieysce; lecz cóż zastaią? — tylko suknie i bóty podróżnych i krew rozlaną. Wilcy pożarli swe ofiary." (Ma to wiele podobieństwa z ową powieścią przywiezioną z Dubna do Warszawy.)

Także w okolicy Bruxelli pokazały się wilki.

Xiążę Cumberland przybył do Paryża.

Wybór baiek polskich.

Pod tym tytułem wyszło w tym roku z drukarni Güntra w Lesznie i Głogowie dziełko, z rozprawą o Apologu wraz z biografiami Baykopisów, tudzież obiaśnieniem mieysc trudnieyszych. — Jestto nowe wydanie wszystkich baiek Krasickiego, lepszych tego rodzaiu płodów Naruszewicza, Trembeckiego, Kniaźnina, Niemcewicza, Morawskiego, Stan. Jachowicza i wielu innych, po części nieznayduiących się ieszcze wcale w podobnych zbiorach baiek. Text poprawny, obiaśnienie mieysc trudnieyszych, tudzież literackie wiadomości, nowe to wydanie dla dzieci przystępnieyszém i pożytecznieyszém czynią. Cena sklepowa exemplarza bardzo umiarkowana 2 *Złot.* 15 *grpol.* (Dla biorących razem po 25 exemplarzy, tylko 2 Zł.)

Anekdota karnawałowa.

Ludwik XIV., Król Francuzki, uważał iednego razu na balu dworskim, iż iakiś iegomość w piękném *domino*, z przewybornym appetytem zaiadał i zapiiał, i potém, iak się zdawało, uraczony odchodził, ale za małą chwilę znowu powracał i nanowo iadł i pił wyśmienicie. To *da Capo* powtarzane było dziesięć razy w téy saméy formie, tak iż Król niemogąc poiąć obżartości iednego człowieka, rozkazał Oficerowi, ażeby się dokładnie

wywiedział, kto był ten żarłok. Niebawnie powrócił Oficer z raportem: „iż gwardyści Szwaycarscy pożyczyli sobie za pieniądze żółte *domino*, które ieden po drugim brał na siebie i używał do sytu z zastawionych potraw i win wybornych.“ Śmiał się niezmiernie Król z tego zabawnego konceptu gwardystów i kazał resztę równie iak tamtych nieproszonych gości, suto uczęstować.

Oto iest zastrzeżony w przeszłéy gazecie niemiecki przekład ballady **Mickiewicza**:

Alpuhara.

Ballade.

(Aus dem Polnischen des Adam Mickiewicz.)

Mohrenschlösser fielen schon in Trümmer,
Schwere Fesseln trägt des Volkes Rest;
Nur Granada, muthig kämpft's noch immer,
Doch in Granada, — da ist die Pest.

Noch vertheidigt Alpuhara's Mauern
Almansor mit kleiner Heldenschaar;
Nächster Morgen droht mit Sturmes Schauern,
Denn das Kreuzpanier wird man gewahr.

Und es grüsst der Donner der Geschütze
Schon das Frühroth; und die Burg, sie wankt,
Und das Kreuz schmückt der Moscheen Spitze:
Von dem Spanier wird der Sieg erlangt.

Almansor blos, da er seine Schaaren
Im Verzweiflungskampfe fallen sah,
Schlägt durch tausend drohende Gefahren
Sich hindurch; und Zuflucht war ihm nah.

Auf des Schlosses eingestürzten Zinnen,
Unter Leichen und Zerstörungsgraus,
Liess der Sieger Wein in Strömen rinnen;
Gold und Sclaven theilet man beim Schmauss.

Da erscheint ein Herold mit der Kunde:
Nahe sei ein Held aus fernem Land,
Er begehre Einlass gleich zur Stunde,
Wicht'ge Botschaft wär' in seiner Hand.

Almansor war das, der Fürst der Mauren —
Der die sichre Freistatt nun verschmäht,
Selbst sich liefert in die Hand der Gauren,
Ganz allein das Leben noch erfleht.

„Spanier“ — rief er aus — „vor eurer Schwelle
Neigen will ich nunmehr tief mein Haupt,
Dienen eurem Gott an Allah's Stelle,
Dem Propheten glauben, dem ihr glaubt.“

„Durch den Weltkreis mag die Kunde dringen:
Der besiegte Fürst, der Saracen
Will mit Bruderlieb' den Feind umschlingen,
Als Vasall am fremden Throne stehn.“ —

Unglück wussten jene wohl zu ehren,
Da sie König Almansor erkannt;
Der Umarmung konnt' sich Niemand wehren,
Gastfreund wird er hocherfreut genannt.

Allen sich mit Freundesgrüssen neigend,
Inn'ger noch den Feldherrn grüsst der Gast;
Ihn umhalsend, ihm die Hände reichend,
Lipp' an Lippe sich verliert er fast.

Und jetzt wankt er, seine Knie versagen;
Doch den Turban er noch lösen mag,
Zitternd ihn um Feindesfuss zu schlagen, —
Schleppt am Boden ihm sich mühsam nach.

Als mit starren, geisterhaften Blicken,
Rings das blutig rothe Auge schweift,
Schrecklich lachend, ihm die Lippen zücken —
Jedes Herz Entsetzen da ergreift.

„Seht, ihr Gauren, bleich bin ich und sterbend!
Rathet ihr, was ich verkünden mag?
Wisst, in Granada die Pest erwerbend
Bracht' ich sie zu eurem Zechgelag!“

„Eingeimpft durch meine falschen Küsse
Ist euch nun das Gift, das euch verzehrt.
Seht hier meiner Qualen Schlangenbisse,
Sie und Tod sind ja auch euch beschert!“

Aechzend fährt er auf, die Arme zücken,
Als ob er für eine Ewigkeit
Alle Spanier wollte an sich drücken,
Lachte froh, wie wenn das Herz sich freut.

Lachte — und verschied — doch offen standen
Augen, so wie Lippen, ihm fortan;
Höllisch Lachen schloss mit ew'gen Banden
Dem entseelten Antlitze sich an.

Voll Bestürzung fleh'n die Spanier alle,
Doch an ihren Sohlen hängt die Pest,
Schleicht herab von Alpuhara's Walle,
Und vertilget schnell des Heeres Rest.

Eduard Frhr. v. d. Oelsnitz.

(DODATEK DRUGI.)

Dodatek drugi do Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nr. 17.

(Z dnia 27. Lutego 1830.)

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na skargę rozwodową przez stolarza Alfilisch w małych Jeziorach pod Zaniemyślem zamieszkałego, przeciw małżonce swéy Karolinie z domu Feige owdowiałéy Schulz, zaniesioną dla zdrożnego odstąpienia, wyznaczyliśmy termin w ustnéy rozprawie do instrukcyi sprawy na

dzień 7. Maia r. przyszł.

zrana o godzinie 9. w mieyscu posiedzeń naszych, na który pozwaną, któréy mieysce pobytu nieiest znaiome, przez ninieysze obwieszczenie pod tém zagrożeniem zapozywamy, iż gdyby osobiście albo przez prawnego pełnomocnika w tymże stanąć niemiała, węzeł małżeństwa według żądania powodu za rozwiązany, a pozwana za winną stronę uznana będzie.

Poznań, dnia 17. Grudnia 1829.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE

Znayduiące się do pozostałości Franciszki Goślinowskiéy należące suknie damskie przez Referendaryusza Naumann w terminie

dnia 16. Marca r. b.

przedpołudniem o godzinie 9téy w naszym zamku sądowym publicznie naywięcéy daiącemu za gotową zapłatą w kurancie przedane być maią, na który ochotę kupna maiących wzywamy.

Poznań, dnia 10. Lutego 1830.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na domu w mieście tuteyszém na targowisku pod liczbą 931. położonym, Krystyana Preuss własnym, oraz i do tegoż należących sześciu prętach wolnéy roli w Rubr. III. Nr. 1. dla bywszego tuteyszego Dyrektora Policyi Bauditz summa 200 tal. z prowizyą po 5 od sta iest zapisana. Summa takowa za kwitem przez Sukcessorów Bauditz wystawionym, ktorzy zarazem na iéy extabulacyą z księgi hypoteczné y zezwolili, zapłaconą została. Że zaś obligacya hypoteczna na rzeczony kapitał pod dniem 15. Maia 1797. i resp. 15. Października 1804. r. wystawiona zagubioną została, przeto na wniosek małżonków młynarza Preuss wszyscy, którzy do wspomnionego kapitału i instrumentu na takowy wystawionego iako Właściciele, Cessyonaryusze, zastawni lub inni posiadacze pretensye mieć mniemaią, niniey szém się zapozywaią, ażeby się w terminie na

dzień 31. Marca 1830.

zrana o godz. 10. przed Delegowanym W. Forner Referend. Sądu Ziem. w naszéy Izbie instrukcyinéy wyznaczonym, osobiście lub przez prawomocnie upoważnionych Pełnomocników stawili i pretensye swoie udowodnili, albowiem w razie przeciwnym z takowemi zupełnie wyłączonemi będą, i zagubiony instrument za amortyzowany uznanym a następnie w księdze hypotecznéy zastawionych nieruchomości w skutek podania extrahentów istotnie wymazanym zostanie.

Wschowa, dnia 31. Sierpnia 1829.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Niżéy podpisany iest intencyowany kamienicę swoią zaiezdną na Garbarach Nro. 391. pod firmą „Złota Kula" położoną, od 1. Kwietnia r. b. na trzy lata wydzierzawić. — Maiących więc chęć i kwalfikuiących się do téy dzierzawy wzywa się niniеyszém. Kondycye

każdemu zgłaszaiącemu się przez podpisanego przełożone będą.

Poznań, dnia 26. Lutego 1830.

Józef Kiełpiński, właściciel.

Doniesienie o nasionach.

Podług doniesienia na osobnéy ćwiartce przyłączonego, iako dodatek do gazet Nr. 14. i 15. z dnia 17. i 20. Lutego r. b., poleca miłośnikom wyszczególnione w témże

nasiona ogrodowe, warzywne, kwiatowe i polne i t. p.

Fryderyk Gustaw Pohl,
w Wrocławiu, ulica Schmidebrücke
Nro. 10.

OBWIESZCZENIE.

Szanownemu Obywatelstwu i prześwietnéy Publiczności donoszę ninieyszém, iż w powrocie z Warszawy do Berlina krótki czas w Poznaniu zabawię i na początku Marca tamże przybędę.

Osoby pragnące użyć pomocy moiéy upraszam: aby się zgłosiły do JPana Pusch, kupca w rynku.

Laemmlein,
Król. Pruski nadworny dentysta.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 23. Lutego 1830.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$100\frac{7}{8}$	$100\frac{5}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	$101\frac{3}{4}$	$101\frac{3}{8}$
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$101\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{8}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$102\frac{3}{8}$	102
Wschodnio-Pruskie . . .	$102\frac{1}{4}$	$101\frac{7}{8}$
Szląskie	—	$106\frac{3}{4}$

Poznań, dnia 26. Lutego 1830.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta
Kurs obligów m. Poznania	$100\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	4